

PERSPECTIVA

Lęgnickie Studia
Teologiczno-Historyczne
Rok VI 2007 Nr 2 (11)

Stanisław Czesław Michałowski

**PATRIOTYZM DROGĄ ROZWOJU DUCHOWEGO NA
PRZYKŁADZIE ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI ZOFII KOSSAK**

*STUDIUM PEDAGOGICZNE*¹

Bywają autorzy, umiejący wyodrębnić siebie od swoich dzieł, względnie zmieniawszy poglądy wyrzekają się dotychczasowej twórczości, by zacząć pracę od nowa, na odmiennych założeniach. Ja tego nie potrafię. Moje książki i ja to jedno. Cokolwiek kiedy pisałam, udolnie czy nieudolnie, było wyrazem mego przekonania i nie mogłabym cofnąć żadnej z dawnych wypowiedzi. Sens życia i cel życia, hierarchia uczuć i obowiązków względem Boga i człowieka, utrwalone są we mnie dożgonnie².

Powyzsze słowa sklaniaja do zastanowienia. Brzmia jak testament dajacy swiadectwo prawdzie. Przywolejmy jednak temat podjetych refleksji. Postawmy pytanie: jaki maja zwiazek ze soba kluczowe slowa: patriotyzm i rozwój duchowy oraz jaka jest rola w tym pisarstwa

¹ Wykład wygłoszony podczas sesji naukowej zorganizowanej przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” oraz Bibliotekę WSDDL im. Jana Pawła II w Lęgnicy, dnia 18.05.2007 r. pod hasłem „Godność człowieka u podstaw współczesnego patriotyzmu polskiego”.

² Z. KOSSAK. *Dlaczego łopata, nie pióro?* „Tygodnik”. Londyn 1955.

i świadectwa życia Zofii Kossak, widziana w świetle pedagogii, a raczej *paidei* chrześcijańskiej? *Paidei*, która obejmując całościowo odbiór świata, inspiruje do mądrego życia, a tym samym wspiera rozwój osoby poprzez pełnię rozwiniętego umysłu jako stan „zadomowienia” w kulturze intelektualnej i duchowej³. Zwłaszcza że nastaje epoka filopersogenezy czyli „gatunkowej” zbiorowości ludzi, gdzie pierwiastek osobowy i godnościowy rozciąga się na społeczność, rodzinę i naród⁴, w której Polska stanowi natchnienie ludów świata⁵.

Czy wolno nam rezygnować z dyskursu i czynienia dobra patrząc beztrzesko jak współcześni ateistyczni liberałowie paraliżują lęklive umysły rzekomą „postępową naukowością”, czerpiąc swoją nienawiść do Boga z francuskiej myśli oświeceniowej, z teorii Marksa, Nietzschego, Freuda, Sartre’a i innych piewców sekularnej wolności, głosząc utopijny raj na ziemi? Czy obecne, w twórczości Zofii Kossak oraz w kontekście epoki, podstawy antropologiczne człowieka pozwolą dookreślić nadprzyrodzony wymiar rzeczywistości ze szczególnym zatroskaniem o życie przy ukazywanej godności i prawach osoby ludzkiej? I jeszcze takie pytanie: na ile poglądy Zofii Kossak dają odpór sekularyzmowi i pozwalają ukazać prawo każdego człowieka do publicznego wyznawania wiary jako wartości osobistej oraz zachowania własnej tożsamości patriotycznej i budowania swojego życia na fundamencie zdrowego poglądu na świat?

Tytułem inspiracji przywołajmy fragment wypowiedzi rektora UJ prof. dra hab. F. Ziejki wygłoszonej z okazji 600-lecia odnowienia Uniwersytetu. Oto słowa: „Polska potrzebuje świątłych patriotów, zdolnych do ofiar dla miłości ojczyzny i nowocześnie przygotowanych do twórczej wymiany dóbr duchowych z narodami jednoczącej się Europy”⁶.

Co przemawia za przywołaniem i uczynieniem fundamentem refleksji postawy i twórczości Zofii Kossak – pisarki katolickiej? Czy

³ Człowiek u Greków stał się najważniejszy, *paideia* oznaczać zaczęła stan w pełni rozwiniętego umysłu. „To czego nikt nie może zabrać człowiekowi to *paideia*, która jest portem dla każdego człowieka”. W. JAEGER. *Paideia*. T. 2. Warszawa 1964 s. 22. Szersze omówienie można znaleźć w całościowym wydaniu: W. JAEGER. *Paideia*. Warszawa 2001.

⁴ Cz. S. BARTNIK. *Personalizm*. Lublin 2000 s. 195 nn.

⁵ Prezydent USA Roosevelt nazwał Polskę natchnieniem ludów świata. K. WOJCIECHOWSKI. *Wychowanie patriotyczne młodzieży*. Warszawa 1968 s. 14.

⁶ J. PIASECKA (red). *Bóg bogaty w miłosierdzie*. Kraków 2002 s. 83.

i na ile jest ona reprezentatywna dla patriotyzmu Narodu Polskiego w jednoczącej się Europie i dlaczego jest ciągle atakowana mimo wielu dokonań i żarliwości ducha?

Dorobek pisarski obejmujący ponad 40 książek, nie licząc broszur i utworów okupacyjnych, przetłumaczonych na 18 języków świata, a jednak brak ich w spisie lektur szkolnych. Należała do jednych z najwybitniejszych przedstawicieli humanizmu katolickiego w literaturze polskiej, lecz jej książki zostały przeznaczone na przemiał i wycofane z bibliotek szkolnych.

Kim była Zofia Kossak, która potrafiła patrzeć na historię dziejów Polskich w dłuższej cezurze czasowej, przez którą lepiej potrafimy zrozumieć: a) rozpad chrześcijaństwa zachodniego w XVI wieku; b) zdrady zbuntowanej inteligencji w XVIII wieku; c) odejścia znacznej części społeczeństwa przemysłowego od chrześcijaństwa w XIX wieku; oraz d) szok laicyzycznej kultury masowej w XX wieku.

Popelnilibyśmy błąd gdyby wyciągać z jej twórczości tylko przykłady pesymistyczno-negatywne. Otóż Zofia Kossak pomimo tragicznych doświadczeń z życia przyjmowała w refleksji historiograficznej obecność interwencji Opatrzności Bożej, doszukując się pod strzępami znaków zdarzeniowych ostatecznego sensu, wiążąc wszystko w całość, jako drogę w nieskończoność życia człowieka i przeznaczenia dziejów narodów. Powyższe stwierdzenia postaramy się uzasadnić wbrew narzucanemu nam współczesnemu paradygmatowi nauki ponowoczesnej, myśleniu podług mentalności liberalnej oraz praktyczno-technicznej.

Mamy także nadzieję, że przywołanie „świetlanej postaci” (określenie Karola Wojtyły, Metropolity Krakowskiego, wyrażone w liście do Ireny Sawickiej z Brennej w dniu 12.09.1978) stanie się kanwą i wsparciem budowanej wizji dziejów otwartych na Prawdę Transcendentalną w ramach ładu i porządku duchowo-moralnego, a wybijająca się Polska na niepodległość stanie się równorzędnym partnerem Europy Osób, Ojczyzn i Narodów.

Liczymy także, że przywołane treści będą podstawą edukacji narodowej w świetle personologii jako pedagogii dziejów i nadziei XXI w., tj. poprzez kategorie: spotkania, dialogu, zaangażowania i świadectwa osobowego. Zwłaszcza dziś, gdy głód prawdy jest wielki, pisarstwo Zofii Kossak może w znacznym zakresie wypełnić „białe plamy” w kształceniu i wychowaniu młodzieży.

Może jeszcze jedna uwaga. Otóż podróż przez historię dziejów, na kanwie kształtowania się patriotyzmu, widzianą oczyma Zofii, pokazuje momenty wywierające wpływ na losy narodu i państwa poprzez

wiekopomne czyny, mocne charaktery, wielkie uczucia i żywioły, błędy, upadki, ale także podnoszenie się i szlachetność, co może być istotnym wsparciem w rozwoju władz wewnętrznych młodzieży, w procesie personalizacji. Jest to droga do pełni człowieczeństwa oraz do budowanej cywilizacji miłości będącej nadzieją współczesnego świata⁷.

Co więcej, sytuacja ambiwalencji i dekonstruktywizmu zmusza nas do odpowiedzi na pytanie: za jaką Polską się opowiadamy i na ile gotowi jesteśmy podejmować roztropną troskę o dobro wspólne?

1. W KRĘGU ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI PATRIOTYCZNEJ

Postawmy pytanie: kim była Zofia Kossak zwana w kręgach organizacyjnych Delegatury Rządu i AK „Weroniką”, a wśród bliskich współpracowników, przyjaciół i znajomych po prostu „Ciotką”. Nazywano ją także „Duchową Księżną, Panią pięknego Podbeskidzia” czy „Córą Sienkiewicza”. Swe powołanie rodzinne i publiczne traktowała jako służbę. W jej gestii leżał szczególnie interes państwa i zdrowie moralne obywateli. Wierna córka Kościoła katolickiego, promieniująca wręcz swą głęboką wiarą, widziała przyszłość Polski w idealistycznych niewątpliwie kategoriach odrodzenia moralnego ogółu jej obywateli, wychowania młodzieży w szlachetnym duchu służby Bogu i Ojczyźnie, sprawiedliwości społecznej i solidarnego, wręcz bohaterskiego i siostrzanego współdziałania ludzi. Jej patriotyzm spletał się z wątkami historycznymi dziejów oraz interpretacją religijną. Można stwierdzić, że myślała i czuła poprzez historię, która dostarczała jej bogactwa wydarzeń mających wpływ na losy narodu polskiego. Z nich wybierała fakty najbardziej donośne i z wielką starannością odmalowywała uczucia, charaktery, postawy i niezłomne czyny swoich bohaterów, ukazując przy tym doskonale epokę, na których rozgrywa się akcja danej powieści, dochowując wierności historii.

⁷ Jan Paweł II w *Adhortacji Apostolskiej Ecclesia in Europa* (28.06.2003), stwierdza (9): „Jedną z przyczyn gaśnięcia nadziei jest dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa. (...) Zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka i dlatego nie należy się dziwić, jeśli w tym kontekście otworzyła się rozległa przestrzeń dla swobodnego rozwoju nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu teorii poznania i moralności, pragmatyzmu i nawet cynicznego hedonizmu w struktury życia codziennego”.

Zofia Kossak należała do czołowej elity reprezentacji polskiej powieści historycznej, a zarazem idei uniwersalizmu chrześcijańskiego w literaturze polskiej. Wyrazistość jej postawy została przedstawiona, ze szczególnym przejawieniem w sytuacji granicznej okresu okupacji, w redagowanych czasopismach jak: „Orleń”, „Polska żyje”, czy „Prawda”. Przywołajmy zatem „Dekalog Polaka” wydany w czasie okupacji, w którym czytamy: „Jam jest Polska Ojczyzna twoja, ziemia Ojców, z której wzrosłeś. Wszystko, czymś jest, po Bogu mnie zawdzięczasz”. Widać w nim bliskie pokrewieństwo z „Prawdami Polaków” z pod Znaku Rodła wydanymi 6 III 1939 r. w stolicy III Rzeszy w warunkach narastającego, brutalnego terroru antypolskiego. Oto one: „1) Jesteśmy Polakami! 2) Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci! 3) Polak Polakowi bratem! 4) Co dzień Polak Narodowi służy! 5) Polska Matką naszą – nie wolno mówić o Matce źle!”. Równie symboliczne były słowa „Hasła Polaków w Niemczech”, którymi od 1932 r. zamykano zebrania związku: „I nie ustaniem w walce. Siłę słuszności mamy. I mocą tej słuszności wytrwamy i wygramy!”

Wracając jednak do „Dekalogu Polaka” zastanówmy się nad „kontrowersyjnym”, piątym wezwaniem: „Z wrogami Polski walcz wytrwale do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi w żyłach twoich”. Jak to zrozumieć i pogodzić z katolicyzmem, głoszącym miłość bliźniego? Czy człowiek może zrezygnować z prawa obrony swojej Ojczyzny, własnej tożsamości, kultury i cywilizacji? Czy może być „miałki”, tolerujący zło oraz przemilczający prawdę, a wszystko po to, by się nie narażać, mieć ciągle „przetracony kręgosłup” moralny?

Żeby zrozumieć postawę życiową Zofii Kossak trzeba odwołać się do faszystowskich Niemiec, wyrażających swój stosunek do Polaków. Oto już 22 sierpnia 1939 r. Adolf Hitler w swojej mowie w przeddzień napaści na Polskę stwierdził: „Wydalem rozkaz zabijania bez litości i bez miłosierdzia mężczyzn, kobiet i dzieci polskiej mowy i polskiego pochodzenia. Tylko w ten sposób zdobędziemy potrzebną nam przestrzeń życiową. Polska będzie wyludniona i zasiedlona Niemcami”. Zofia Kossak nie zatrzymała się tylko na postawie deskryptywnej przedstawiając przebieg historyczny wydarzeń, ale potrafiła z zadziwiającą trafnością przedstawić sedno systemów totalitarnych. Tytułem ilustracji warto przywołać fragmenty utworu pt. „Walka z Krzyżem” obrazujący system Rosji Radzieckiej z czasów komunizmu oraz „Nieuleczalni” ukazujący założenia faszystowskich Niemiec.

W utworze „Walka z Krzyżem” m.in. znajdujemy: „Wszelka idea o jakimkolwiek Bogu jest najpodlejszą zarazą” (List Lenina do Maksyma Gorkiego); „Wypowiadamy walkę oburzającemu widmu Boga.

Rząd podejmuje stanowcze kroki przeciw swym największym nieprzyjaciółom: Biblii i Krzyżowi” (Łunaczarskij na wiecu, 1933 r.)⁸.

W sierpniu 1936 r. komuniści hiszpańscy odbyli w Madrycie „sąd” nad Chrystusem. Skazali na śmierć Syna Człowieczego, Tego, który błogosławił cichym i ubogim. Po ogłoszeniu wyroku, pluton czerwonych milicjantów w otoczeniu tłumu udał się pod pomnik Serca Jezusowego, stojący na wzgórzu zwanym Wzgórzem Aniołów, i tam dokonał egzekucji, strzelając do posągu tak długo, aż rozbito go zupełnie⁹.

Podobnej charakterystyki dokonała Zofia Kossak w odniesieniu do hitleryzmu w utworze, pt. „Nieuleczalni”, w którym czytamy: „Chrześcijaństwo jest religią ludzi podłych i niewolników. Chrześcijaństwo stawia na równi Niemca i murzyna” (Wytyczne programowe dla szkół Hitlerjugend); „Wszystko co działa na szkodę chrześcijaństwa jest dla nas dobre, nawet gdyby pochodziło od obcych” (Wytyczne programowe)¹⁰.

⁸ Inne fragmenty: „Największą przeszkodą w szerzeniu komunizmu jest Kościół katolicki. Tym lepiej. Wiemy w kogo godzić, kogo starać się przede wszystkim zniszczyć” (komisarz Stiepanow, 1936 r.); „Chcemy wszystkie kościoły całego świata pogrzyżyć w morzu płomieni” (Gubelman Jarosławij, kierownik Zw. Bezbożników, 1935 r.); „Tak zwane odrodzenie chrześcijaństwa byłoby nieszczęściem dla ludzkości. Powołaniem Rosji jest wymieść ze świata stare runiecie cywilizacji chrześcijańskiej” (Marszałek Tuchaczewskij, wywiad w Paryżu, 1935 r.); „Uważamy religię za naszego największego wroga. Nie może być mowy o tolerancji dla religii, gdyż cele jej są zasadniczo sprzeczne z naszymi celami” (Stalin, przemówienie radiowe w listopadzie 1936 r.). Z. KOSSAK. *Walka z Krzyżem*. b.m. i r.w. s. 9

⁹ *Tamże*.

¹⁰ Inne fragmenty: „Pojęcie Mesjasza mogło się zrodzić tylko w plemienu zdegradowanym. Naród zdrowy moralnie nie potrzebuje Odkupiciela” (Wytyczne programowe); „Neron postępował słusznie, prześladując chrześcijan” (Wytyczne programowe); „Nowym wiecznym ośrodkiem świata jest Norymberga, Rzym musi zniknąć” (Wytyczne programowe); „Los góruje nad Bogiem” (Wytyczne programowe); „Jest rzeczą państwa nie dopuścić do tego, by naród wpędzono na manowce duchowego obłądka” (Mein Kampf); „Jedynym kątem widzenia jest korzyść naszego narodu. Wszelkie względy polityczne, religijne, ludzkie odpadają całkowicie bez reszty” (Mein Kampf); „Krzyż musi nareszcie zniknąć z ziemi niemieckiej wraz z innymi naleciałościami judaizmu” (Program N.S.K.D.); „Biblia ani żadne wydawnictwa chrześcijańskie nie śmiały być drukowane lub kolportowane na terenie Rzeszy” (Program N.S.K.D.); „Na ołtarzach narodowego kościoła niemieckiego znajdować się może tylko miecz i Mein Kampf jedyna ewangelia narodu niemieckiego” (Program N.S.K.D.); „Dążeniem narodu niemieckiego winno być usunięcie śladów chrześcijaństwa, doktryny obcej rasie germańskiej, narzuconej w nieszczęsnym roku 700” (Program N.S.K.D.). Z. KOSSAK. *Nieuleczalni*. b.r.w. s. 9.

Możemy więc stwierdzić, że z punktu widzenia systemów totalitarnych, marksistowski ateistyczny komunizm realizowany w turańskiej Rosji znalazł wsparcie w „mongolskim” ułożeniu stosunków społecznych, budując utopijną wizję jedności mającej przynieść „raj na ziemi” niszcząc religię jako „opium dla ludu”. Z kolei socjalizm narodowy faszystowskich Niemiec oparty na przesadnym przywiązaniu do prawa stanowionego i braku rozumienia prawa naturalnego (bizantynizm), doprowadził do utopijnej wizji jedności europejskiej polegającej na eksterminacji i zniewoleniu jednego narodu przez drugi, mordując wiele milionów ludzi, gdzie samych Polaków zginęło 6 milionów, tj. jedna piąta narodu.

Dobrze wiemy, że system totalitarny nie skończył się tak szybko. Polska po II wojnie światowej weszła w wieloletnią niewolę systemu komunistycznego walczącego z religią, kulturą i tożsamością¹¹.

Wróćmy jednak do twórczości Zofii Kossak, gdzie jak w kalejdoskopie przesuwają się przed nami powieści: „Pożoga”, „Beatum scelus”, „Złota wolność”, „Z miłości”, „Szaleńcy Boży”, „Legnickie pole”, „Wielcy i mali”, „Nieznany kraj”, „Z otchłani”, „Oblicze matki”, „Przymierze”, „Rok Polski”, „Krzyżowcy”, „Suknia Dejaniry”, „Trębowla” czy „Dziedzictwo”. To w „Nieznanym kraju” Zofia Kossak stwierdza: „Śląsk kraj (...) przed którym dźwierzze Rzeczypospolitej – zadarły się, a Polska bez Śląska – jako bez głowy”. Może dlatego wydarzenia z dziejów Polski, a zwłaszcza z dziejów regionu, autorka

¹¹ Ks. F. Blachnicki pisał: „Rządy sprawowane w Polsce od roku 1944 przez partię komunistyczną (tzw. Władza Ludowa) od samego początku są nielegalne i nigdy nie zostały zalegalizowane. Nie zostały one nigdy wybrane ani zaakceptowane na drodze wolnych wyborów przez naród. Wszelkie próby opozycji wobec niej, legalne z samej natury w obliczu faktu nielegalności władzy, były zawsze tłumione metodami gwałtu i terroru (...). Rząd komunistyczny w Polsce – aczkolwiek jego członkami są Polacy – nie jest rządem polskim. Nie stoi on bowiem w służbie Narodu Polskiego, jego prawdziwych interesów, jego tradycji, kultury i duchowości (...). Wreszcie narzucony Polsce rząd nie jest nawet rządem socjalistycznym, tj. stojącym w służbie robotników i ludu, i sprawiedliwego ładu społecznego. Przeciwnie, reprezentuje on interesy wąskiej ekipy władzy, tzw. nomenklatury i w jej tylko interesie narzuca bezprecedensowy program wyzysku, niesprawiedliwości społecznej i ciemnienia wolności, szczególnie świata pracy”. F. BLACHNICKI. *O tych, co ukradli państwo. W 40-lecie wielkiej mistyfikacji*. W: *Prawda – Krzyż – Wyzwolenie. Ku polskiej teologii wyzwolenia*. Carlsberg 1985 s. 266-267.

pokazuje poprzez odwagę i siłę znakomitych Polaków, którzy przynoszącą wspaniałe rezultaty w dążeniu do wolności i narodowej suwerenności. Widzimy zwykłych, prostych ludzi, którzy wychowani w duchu polskości, mimo zakazów i gróźb, spragnieni swych praw, dzielnie stawiają opór wrogom. Do tej walki przygotowują się poprzez wzajemne poznanie:

Ufajmy w miłość Ojczyzny, Ona przełamie przeszkody (...). Bracia Ślązacy, wy niezłomni stróże dziejowych kopców piastowskich, wy, którzy przetrwaliście wieki, opowiedzcie nam o zachodnich granicach tej wspólnej naszej Ojczyzny (...) o granicach zachodnich polskiej mowy i polskich dziejów (...) mówcie nam o sobie (...) zanim sprawiedliwość dla Polski nastanie, musimy stać się jak bracia i miłować gorąco i wiernie jak bracia¹².

Specyficznym utworem jest „Rok Polski”, w którym Zofia Kossak przedstawiła przeszłość regiony śląskiego od strony wiary i obyczajów. Każdy miesiąc opisany w utworze przybliży czytelnikowi obraz ojczyzny, jej prawdziwe, rdzennie polskie oblicze:

Można o Polsce i Polakach mówić wiele rzeczy dobrych lub złych i zdania te będą uzasadnione, choć sprzeczne. Jest jedna cecha, na którą wszyscy, nawet wrogowie przystaną: Polska była zawsze i będzie krajem mężnych niewiast, dzielnych kobiet, oddanych matek, wiernych żon, żon-przyjaciółek, współpracownic trudów męzowskich¹³.

Opis ziemi śląskiej i jej mieszkańców jest pierwszym dowodem odrębności naszego państwa spośród innych krajów nie tylko europejskich. Autorka zarazem podkreśla te walory, które identyfikują nas jako Polaków:

Droga wiodła ich miękko falistym, urodzajnym krajem, radosnym i miłym dla oka. Pod osłoną wielkich lip, upstrzonych barciami, stały chaty-

¹² Z. KOSSAK. *Nieznaný kraj*. Warszawa 1967 s. 223. Pokazuje także Zofia Kossak dzielne postawy tych prostych Ślązaków, którzy mimo zakazów pragnęli zachować polską mowę: „Chryste, wysłuchaj nas! – buchnęło (...) wyzwoloną falą. Tego im było trzeba, tego oczekiwali, pragnęli wypowiedzieć się w swojej mowie, nie w łacińskiej; wyzalić się w długim nieukojonym krzyku”. *Tamże*. s. 207.

¹³ Z. KOSSAK. *Rok Polski. Obyczaj i wiara*. Warszawa 1974 s. 114.

sadyby, ciemne i utulne. Mieszkał w nich lud beztroski, gościnnie, o łaagodnym obyczaju (...), który czcił Chrystusa Pana i Najświętszą Jego Matkę, lecz równocześnie sypał mąkę na dach domu jako ofiarę dla Chwista-Pochwista (...). Odziani w lniane płótniaki i kozuchy owcze (...). Tchnęły od tych rolników zasiedziały bezpieczeństwo, spokój i pogoda (...). Nie mieszały się w waśnie książęce (...). Podobnie jak dziadowie ich i pradziadowie żyli w przepaścistych puszczech, w zgodzie z mocami przyrody, chwając Bogach chrześcijańskiego, słońce, księżyc i wszystkie cztery żywioły, zasłonięci od wiatrów północnych i wszelkiej napaści¹⁴.

Przedstawiając wartości kulturowe poprzez opisy krajobrazów polskich i prostego ludu Zofia Kossak uczy nas patriotyzmu. Lekcję tę rozbudowuje także zapoznając nas z postacią Konrada zacięcie broniącego polskość przed naporem kolonistów niemieckich. W dziele „Wielcy i mali” wpływa autorka na uczucia czytelnika, który na pewno poczuje się związany z opisywanym światem, a może nawet dumny ze swego, tak ciepło ukazanego pochodzenia: „Był to świat piękny, z Bożej dłoni pochodzący (...) ludzie (...) od Boga tylko zawiśli ku Bogu dążyli”¹⁵.

Wartości patriotyczne są także w utworze pt. „Topsy i Lupus”, a wyrażają się w poznawaniu polskich miejscowości takich jak: Bielsko, Strzemieszyce, Tarnów, Dębica, Przemyśl i Rzeszów. Patriotyzmu uczy też „Gród nad jeziorem”, z którym dzielni Słowianie są równie zżyci jak niegdyś ich praojcowie. Mimo śmiertelnego zagrożenia stoją nieugięci w swej wierności do ziemi:

Pomrą wszyscy, jeśli trzeba, ale żywcem ze swego grodu nie ustąpią. To ich ojcowizna, słowiańska, polańska, własna. Nie przyszli tu z nikąd, nie wyganiaли nikogo, nie zabrali cudzej ziemi. Siedzieli na niej, odkąd oko Dadźboga zabłysło nad światem. I nie ustąpią za nic, nie oddadzą obcym. Obcy! Oni, grodzczy, nie chcieli mieć z nimi nic wspólnego¹⁶.

Nie było to tak zwane „puste gadanie”. Pokazuje Zofia Kossak efekt ich niezłomnej postawy patriotycznej:

¹⁴ Z. KOSSAK. *Legnickie Pole*. Katowice 1985 s. 38.

¹⁵ Z. KOSSAK-SZCZUCKA. *Wielcy i mali*. Kraków 1927 s. 188.

¹⁶ Z. KOSSAK. *Gród nad jeziorem*. Warszawa 1957 s. 134.

Ludzie stali milcząc. Byli wychudli, zniszczeni, byli nędzarzami. Nie posiadali nic, odarto ich ze wszystkiego. Czekali ich wieloletni głód i ciężka praca. Jednakże uważali się za szczęśliwych. ZIEMIA im pozostała. Święta rodzicielka ziemia. Dokąd na niej stali, na niej żyli, nie mogli czuć się biednymi. Była ich matką, podstawą, ostoją¹⁷.

Opowieścią o odzyskaniu ojczyzny jest „Ku swoim”. Wartość ojczyzny podkreśla Zofia Kossak, pokazując losy ludzi pozbawionych wolności, którym deprawująca i niszcząca siła systemu totalitarnego odebrała religię i wykpiła zasady wiary, odebrała dzieciom i młodzieży naukę, a szkołę zamieniono w instrument deprawacji młodych dusz, wreszcie pozbawiła ich podstawowych zdobyczy cywilizacyjnych, jak światło, narzędzia rolnicze, środki czystości, odzież – przez co ludzie ci szybko cofali się i dziczeili. Na tym smutnym tle wymalowała pisarka obraz dobra, które nie tak łatwo ulega złu. Tak oto widzimy niezwykle mocno ugruntowany patriotyzm u młodej panny Wickiej, która swą wolność i szczęście poświęca dla ratowania resztek polskości na kresach wschodnich:

«My mamy swoja szkołę!» I patrzą na mnie z taką ufnością! Marychno! Ja nie wiem, jak mi serce nie pękło (...) toż na mnie czekali już w Polsce (...). Toż ja miałam tego dnia wieczorem jechać! (...) Ale te słowa! (...). Czterdzieścioro dzieci! (...). Jeśli wyjadę, to staną się tak jak tamte zbójami i złodziejami (...). Bo już nie będą miały swojej szkoły (...). Więc zostałam (...). Co miałam robić? Marychno! Powiedz! Zostałam¹⁸.

Z kolei pani Turska uświadamia nam czym właściwie jest ojczyzna: „na pojęcie OJCZYZNY składa się nie tylko grunt rodzinny lecz i Polska, tedy i mowa przykrą być nie winna”¹⁹. Także księżna cieszyńska Elżbieta Lukrecja przeciwstawia się swemu niemieckiemu mężowi, który do śląskiego sądu wprowadzić chce swój język: „Słowiańskie sądy. Słowiańska ma być mowa (...) – po śląskiemu, czeskiemu, alibo polskiemu, po niemiecku nie lza!”²⁰. Ta sama księżna,

¹⁷ *Tamże*. s.165.

¹⁸ Z. KOSSAK-SZCZUCKA. *Ku swoim*. Poznań – Warszawa – Wilno – Lublin 1931 s. 59.

¹⁹ KOSSAK-SZCZUCKA. *Wielcy i mali*. s. 106.

²⁰ *Tamże*. s.130.

mimo wielu zmartwień wierzy głęboko, że Śląsk zawsze będzie polski: „Tedy, choć w gwiazdach nie czytam, powiem wam, paniczko, że i za trzysta lat będą tu Ślązaki, takie jak i dziśka som”²¹.

Patriotyzmu uczy też Zofia Kossak poprzez ukazanie historycznych wydarzeń z dziejów Polski, zarówno w „Warnie”, jak i w „Legnickim polu”. Poznajemy więc swe narodowe korzenie nie tylko w obrazie malowanym przez dawne rozgrywki polityczne, ale także poprzez cały koloryt ówczesnej epoki, a więc obyczaje, stroje, wnętrza mieszkań i budowle, a więc wytwory kultury materialnej. Pisarka odtwarza też mentalność dawnych Polaków, wprowadzając subtelny komentarz psychologiczny, aby pobudki wszystkich czynów były dla czytelnika zrozumiałe. W „Legnickim polu” widzimy przykład gorliwości Konrada w obronie swych politycznych poglądów:

Obyczaj ojców dobry był (...) dławią Ślązaków, że zgroza (...). Z kmiecia dziesięcinę na kościół i kasztel ściągają, a Niemiec na prawie swoim siedzi i o nikogo nie stoi, a panoszy się. Dziepro na próg go puściłeś już całą chałupę zabrał²².

Konrad za wszelką cenę nie chciał dopuścić do panowania obcych narodów nad polskim Śląskiem. W jego obronie poświęcił swe życie jako ostatni Piast, co chciał być Ślązakiem. Lekcją patriotyzmu może też być lektura powieści ukazującej koniec istnienia Cesarstwa Bizantyjskiego i upadek Konstantynopola w 1453 roku. Charakterystyczna jest tutaj postawa młodego chłopca imieniem Mario, który zapłacił własnym życiem, by odkupić zdradę popełnioną przez ojca, a także Konstantyn, który zginął, by ocalić swój honor, gdy nie mógł już obronić umiłowanego miasta.

Specyficznym utworem są „Bursztyny”. Ukazuje on sylwetki znaczących dla narodu polskiego osób, m.in.: Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, Piotra Skargę czy Tadeusza Kościuszko. Dojrzałość osobową w postaci syntezy dziejów Zofia Kossak ukazuje w utworze okupacyjnym, jakim jest dzieło „Nieuleczalni”:

Głównym jednak bastionem znieprawdzonej wiary wydawało się sprzyśżonym uczucie narodowe, patriotyzm. Sprzysiężeni mieli słuszność. Patriotyzm jest nie do pomyślenia bez wiary w Boga. Bóg i ojczyzna.

²¹ *Tamże*. s.148.

²² KOSSAK. *Legnickie pole*. s. 59.

Bez Boga nie ma miłości ojczyzny. Bez Boga może istnieć tylko międzynarodowość. Te rzeczy są tak proste, że nie ma potrzeby ich udowadniać. Bez religii nie ma cnót heroiczych, bez cnot heroiczych nie ma patriotyzmu. Miarą patriotyzmu jest gotowość oddania życia za swój kraj. To właśnie jest heroizmem. Tylko człowiek religijny mówi: *Dulce et decorum pro patria mori*. Materialista mówi: gdzie dobrze tam ojczyzna, lub wolę być żywą świnia, niż umarłym bohaterem. Uderzono zatem energicznie w uczucia narodowe (...). Patriotyzm jest przeszkodą w ukochaniu ludzkości – pisał Wolter, człowiek oschły i bez serca, który w życiu nie kochał nikogo – *Societa generis humani* nie istnieje dla patrioty. Patriota jest nieprzyjacielem reszty ludzkości. Tych aforyzmów nie potrzebował wydawać anonimowo. Rodzinę, moralność, państwo, tradycję wolno już było podkopywać bezkarnie. Tylko bezpośrednio napadł na Boga spotykały się z niejakim sprzeciwem władz (...). Religia jest przyczyną wojen cywilnych, patriotyzm przyczyną wojen międzynarodowych. Oboje trzeba zniszczyć²³.

Realizowane wychowanie patriotyczne zdało egzamin w najtrudniejszych okresach dziejowych. W 1943 r. pisarka została aresztowana i osadzona w obozie koncentracyjnym w Auschwitz-Birkenau, w którym przebywała 7 miesięcy. Wspomnienia obozowe wydała w 1946 r. w książce pt. „Z otchłani”. Choć w Oświęcimiu była świadkiem potwornych niemieckich zbrodni, nie uległa się zła i nie popadła w rozpacz. Wiedziała, że wolą Bożą jest to, że przebywa w tym strasznym miejscu i starała się za wszelką cenę obronić w sobie godność dziecka Bożego. W swoich wspomnieniach zanotowała:

Gdyby przeżycie lagru było nad siły, to by Bóg tego nie żądał, bo On wie, na ile nas stać. A skoro żąda, to znaczy, że wytrzymać można (...). Czyli, że całe zagadnienie sprowadza się do tego, czy wierzy się w Boga czy nie (...). W lagrze bardziej niż gdziekolwiek winno być tak – tak, nie – nie. Bo my musimy to zło przyjąć i znieść, ale i je zwalczyć (...). Bóg jest jedyną rzeczą, o której warto myśleć (...) ten czas w lagrze (...) nie jest ani stracony, ani bierny; może być wykorzystany dobrze lub źle (...). Bo samo życie, gdziekolwiek upływa, stanowi porę udzieloną człowiekowi dla odbycia próby, przynoszącej ostateczne zwycięstwo lub klęskę.

²³ KOSSAK. *Nieuleczalni*. s. 4.

Wymownym świadectwem głębokiej wiary w Boga pisarki są słowa, które wypisała nad swoją pryczą w obozie zagłady: „Każdej chwili mego życia wierzę, ufam, miłuję”. Stale też pomagała współwięźniom, dożywiając ich w miarę swoich możliwości, czym ratowała ich życie. Organizowała również nabożeństwa, choć groziło to śmiercią. Trzeba podkreślić, że książka „Z otchłani” to niezwykle świadectwo obrony wiary i człowieczeństwa w świecie oświęcimskiego koszmaru. Szkoda, że dziś jest ona wciąż tak mało znana szerszemu gronu czytelników.

2. PEDAGOGIA ROZWOJU DUCHOWEGO NA TLE PREZENTOWANEJ POSTAWY ŻYCIOWEJ

Spróbujmy prześledzić jej pedagogię rozwoju duchowego na tle wizji osoby oraz dziejów narodu. Zastosujmy zatem myślenie historyczno-dedukcyjne biorąc pod uwagę antropologię personalistyczną²⁴ z jej kryterium myślenia naukowego²⁵ jako rozumienia postaw w świetle rekonstrukcji hermeneutyczno-aksjologicznych²⁶. Wychodząc od sfery faktów, wartości i działań podejmujemy się ukazania rozwoju duchowego w świetle personalizmu uniwersalistycznego²⁷.

Cywilizacja łacińska, czyli personalistyczna uznaje wpływ wyższych sił duchowych (przypisując im kierowniczą rolę względów tego, co doczesne i fizyczne) na rozwój Polski oraz wskazuje na jej

²⁴ Zob. J. SKOCZYŃSKI. *Idee historiozoficzne Feliksa Koniecznego*. Karaków 1991 s. 107.

²⁵ Zob. J. MAJKA. *Metodologia nauk teologicznych*. Wrocław 1981 s. 65-66.

²⁶ Zob. J. TISCHNER. *Rozumienie – dziejowość – prawda*. W: *Filozofia współczesna*. Kraków 1989 s. 173.

²⁷ Ks. Cz. S. Bartnik stwierdza: „O ile w personalizmie antropologicznym «osoba» – jej poznanie, natura i określenie – jest punktem dojścia nauki o człowieku, to w systemie personalistycznym uniwersalnym wychodzi się z prapierwotnego doświadczenia osoby jako zjawiska danego bezpośredniego, empirycznego i własnego, po prostu naprowadzonego językowo przez nazwę «osoba». Ta baza wyjściowa jest prosta i zarazem złożona: ciało i dusza, struktury stałe i zmienne, «ja» i «nie – ja», podmiotowość i przedmiotowość, jedność i wielość i inne. Dopiero na końcu dochodzi się do pewnego rodzaju definicji, że «osoba to Ktoś subsydiujący» lub istnienie na sposób Kogoś, w każdym razie zespalają się w niej w jedną całość istnienie i jaźń”. Cz. S. BARTNIK. *Dni Anioła Siódmego*. Radom 2003 s. 93.

szczególony los i przeznaczenie, kreując tym samym wartość osoby ludzkiej, rodziny oraz poczucia narodowego. Według F. Konecznego personalizm jest opanowanym indywidualizmem i polega na budowaniu osobowego, a nie kolektywnego wymiaru jednostki. Tą drogą personalizm ułatwia tworzenie organicznych więzi społecznych, to jest opartych na różnorodności funkcji spełnianych w społeczeństwie. Zofia Kossak w trudnych okresach podtrzymywała polskie tradycje, obrzędy, religię, wartości ogólnoludzkie oraz język ojczysty. Przynależąc jednocześnie do pnia narodów słowiańskich podkreślała wartość każdej osoby, rodziny i narodu. Przyjęty paradygmat metarealistyczny rozumiany jako swoista koncepcja rzeczywistości, zakłada traktowanie ludzkiego życia jako wyzwania i zadania oraz jako sprawdzian ludzkich relacji²⁸. W podjętej interpretacji opieramy się na antropologicznych i aksjologicznych podstawach wynikających z dotychczasowej wiedzy naukowej²⁹, odniesień zdroworozsądkowych dotyczących tzw. przedsądów, intuicji i wyobraźni.

Przenosząc owe założenia metodologiczne do twórczości Zofii Kossak pochylmy się nad „Błogosławioną winą” (1924), w której mamy do czynienia z indywidualnym przypadkiem księcia Mikołaja Sapiechy rozdartego między przymusem szanowania prawa oraz obyczajów, a silniejszym wewnętrznym wołaniem o dokonanie nadzwyczajnego i skandalicznego czynu. Nieco później zajęła się opisywaniem zachowań rycerskich heroldów chrześcijaństwa w czasie wypraw krzyżowych („Krzyżowcy”, „Król trędowaty”, „Bez oręża”). Tym, co ją wyraźnie fascynowało i inspirowało w tych wydarzeniach było nie tyle męstwo czy też podłość bohaterów, energia i żywiołowość ich działań, ale przede wszystkim coś, co w jej mniemaniu było sednem całej tej historii, czyli samo zderzenie dwóch skrajnie odmien-

²⁸ A. GRZEGORCZYK. *Filozofia czasu próby*. Warszawa 1984 s. 240.

²⁹ „Innym warunkiem zdrowego rozwoju nauki, na który chciałem zwrócić uwagę, jest integralna koncepcja osoby ludzkiej. Wielki spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem się nasilił. Formy degradacji osoby ludzkiej oraz wartości życia ludzkiego stały się bardziej subtelne, a tym samym bardziej niebezpieczne (...). Zdeformowana lub niepełna wizja człowieka sprawia, iż nauka przemienia się bardzo łatwo z dobrodziejstwa w poważne zagrożenie dla człowieka. Rozwój współczesnych badań naukowych w pełni potwierdza te obawy” (Jan Paweł II. Przemówienie wygłoszone na UJ podczas wizyty w Polsce w 1997 r.). Zob. *Jeżus Chrystus wczoraj i dziś i na wieki*. Ząbki 1997 s. 149.

nych cywilizacji. O tym właśnie mówią obrazowo wszystkie bitwy i pojedynki, gwałty, wszelkie zmysłowe intelektualne doświadczenia „naszych” rycerzy na obcej, choć świętej ziemi.

W tej perspektywie szczególnie znamienne wydaje się spotkanie i dialog świętego Franciszka z sultaniem Al-Kamilem w „Bez oręża”. Oczywiście nie mogło być zgody w sytuacji, gdy każdy z nich chciał przekonać drugiego o słuszności swej wiary. Ale dialog doprowadził do pewnego rezultatu. Sultán był na tyle otwarty, by zainteresować się zaczepiającym go nędzarzem, a ten nie wykazywał żadnych przypisywanych chrześcijanom wad: trwa przy swoim przekonaniu, uznając jednocześnie wartość i prawa swojego rozmówcy. Rozmowa zmienia się powoli we wzajemne poszukiwanie prawdy o tym, który stoi naprzeciw: kim ty jesteś? dlaczego tak działasz? czego oczekujesz ode mnie, od życia, od Boga?

Już u początków twórczości, z drastycznych przeżyć opisanych w „Pożodze”, rodzi się m.in. zasadnicze pytanie o wystawianą na próbę skrajnej wrogości – tożsamość: kim my jesteśmy, jeśli nasi sąsiedzi okazują się tak radykalnie inni? I dalej: co ugruntowuje i wyjaśnia nasz opór, naszą walkę o polskość, czyli w gruncie rzeczy naszą odrębność? Trzeba umieć wytrwać w swym zapytywaniu, a nawet wykazać się *sui generis signum temporis* pokorą trwania w pytaniu i nie zadowalać się „zamykającą” odpowiedzią.

W „Pożodze” nie ma jeszcze jasnej odpowiedzi, nawet pytanie nie jest stawiane wprost. W zderzeniu ze skrajną innością, dominuje wyraz osłupienia i przerażenia. Swoista postawa zakłopotania. Powoli jednak rodzi się postawa dojrzewania. W utworze pt. „Z otchłani” pomimo gęstej koncentracji zła i wrogości autorka wyciąga konstruktywne wnioski. Nie dla wszystkich są one przekonywujące. Otóż Tadeusz Borowski nie mógł pojąć ukazywanych przez pisarkę dziejów, gdzie zło określa „brakiem Boga”. Jeszcze dobitniej stwierdza w utworze pt. „W piekle”, pisząc:

W boju ograbającym dzisiaj cały świat, zwyciężą jedynie ci, którzy będą odrodzeni moralnie. Zbrodnię pokonać można tylko cnotą, nieuczciwość – prawością, fałsz – prawdą, nienawiść – miłością; ogień gasi się wodą, nie ogniem. Krew tamuje się lekiem, a nie drugą raną! Jakżeby zło mogło zło pokonać? Czyż nie są jednym i tym samym?

Można by powiedzieć, że posłannictwem naszym jest jedność i zgoda przez wieki. Wykazywaliśmy wielkość ducha, choć często nie

starczyło wytrwałości w wykonaniu. Trzeba nam pracować nad moralnym odrodzeniem. W utworze „W piekle” autorka pisze: „Polska moralnie odrodzona stanie się duchową i materialną potęgą. Polska ulegająca złu, naśladowująca metody nieprzyjaciół Krzyża – nie dokonana niczego. Zginie w chaosie wewnętrznych walk i nienawiści”. A w swoim pamiętniku oświęcimskim dodaje: „Złem niczego nie odeprzesz, zwalczając zło metodami zła, przechodzisz do obozu wroga”.

Pisarka w sytuacjach ekstremalnych nie milczy, ale jasno deklaruje swoją postawę. Wystarczy sięgnąć do ulotki okupacyjnej pt. „Protest”, w której ukazuje tragedię Żydów, stwierdzając między innymi: „Protestu tego domaga się Bóg, Bóg, który nie pozwolił zabijać. Każda istota zwaça się człowiekiem ma prawo do miłości bliźniego. Krew bezbronnych woła o pomstę do nieba”.

Zofia Kossak była współzałożycielką przy Delegaturze Rządu Tymczasowego Komitetu Pomocy Żydom im. Konrada Żegoty. Przypomnijmy także, że Irena Sendlerowa odznaczona medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów świata” za uratowanie ok. 2500 dzieci żydowskich, wspominała w swej relacji do Yad Vashen, że to właśnie Z. Kossak-Szczucka zorganizowała pierwszą pomoc dla ludności żydowskiej w ramach Społecznej Organizacji Samoobrony³⁰. W 1982 została uznana przez państwo Izrael za „Sprawiedliwego wśród Narodów Świata” i jej imię figuruje w Jerozolimie. Władysław Bartoszewski stwierdził: „Historyczny fenomen «Żegoty» polega na tym, że była to jedyna w okupowanej przez Niemców Europie tego rodzaju organizacja, której wyłącznym celem było ratowanie Żydów”³¹.

O jednej takiej akcji z udziałem swoich dzieci: 16-letniego Witolda i 14-letniej Anny pisarka wspomina po latach:

Pamiętam, jak kiedyś przeprowadzałam z Powiśla na Śniadeckich Żydówkę, Witold osobno na ten sam punkt prowadził jej męża, a Anna córkę swoją rówieśnicę. Cała rodzina miała typ jaskrawo semicki, bijący w oczy. Boże, jakże się bałam o te moje dzieci! Patrzałam z okna, jak Witold wychodzi, prowadząc przyjacielsko pod ręką skulonego, niskiego Żyda, pochylał się nad nim jak śliczny anioł opiekuńczy, opowiadając

³⁰ A. ŻBIKOWSKI. *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939-1945*. Warszawa 2006 s. 426.

³¹ Z. KOSSAK. *W Polsce Podziemnej*. Wybór i opracowanie: S. Jończyk, M. Pałaszewska. Warszawa 1999 s. 18.

coś «ogromnie ciekawego». Potem Anna roześmiana, w podskokach, ciągnąc za rękę swoją niby koleżankę, słaniającą się ze strachu. Nigdy nie zapomnę tego okropnego uczucia lęku, tego poczucia, że właśnie najukochańsze dzieci narażam na śmierć prawie pewną. A z drugiej strony to przeświadczenie, że to przecież obowiązek. A potem ta radość szalona i wdzięczność Bogu, gdy po półtorej godzinie spotkaliśmy się na Powiślu, cali i zdrowi, ze świadomością, że «podopieczni» zostali szczęśliwie doprowadzeni gdzie należy³².

Świat oceniany przez Zofię Kossak zamyka się w kręgu moralnym, w odwiecznej walce dobra ze złem. W ostatecznym rozrachunku wierzy we wrodzone dobro człowieka, dlatego nie znajdziemy u niej ludzi prawdziwie złych, a przeciwnie – nawet szlachetnych wrogów. Są tylko ludzie błędzący, ale i na zło posiada pisarka radykalny środek – miłość. Ukazuje nam więc trudną drogę myślenia ontologicznego jako refleksji nad egzystencją i szacunkiem do życia oraz aksjologię jako poszukiwanie wartości. Po powrocie z Anglii w 1957 roku stwierdza:

Nie zamierzam stanąć w żadnym określonym obozie. Ale w jednej fali ludzi wierzących, że nienawiść można zwyciężyć kierując się miłością. Pragnę więc – jak kobziarz szkocki – iść w pierwszym szeregu i służyć miłości³³.

3. RODZINA JAKO MIEJSCE ZADOMOWIENIA W POSTAWIE PATRIOTYCZNEJ ORAZ ZAUFANIA I WIARY W OPARNOŚĆ

Dom to miejsce, gdzie wytwarza się „szczególna bliskość” i więź między ludźmi. Dla większości dom staje się emocjonalną ostoją bezpieczeństwa psychicznego³⁴, kultury jako systemu znaków, służących międzyosobowej komunikacji³⁵ oraz przejawem istnienia więzi³⁶. Z dawnej przeszłości najlepiej potrafimy scharakteryzować dom szlachecki – dworek ukazany w literaturze staropolskiej i w pamiętnikach

³² *Z listu do I. Rybotyckiej w 1954 roku*. W: Z. KOSSAK. *W Polsce Podziemnej*. s. 17.

³³ J. SZCZYPKA. *Powtórka z polskiego*. Warszawa 1969 s. 131.

³⁴ A. KAMIŃSKI. *Funkcje pedagogiki społecznej*. Warszawa 1972 s. 82.

³⁵ Zob. K. BROZIK. *Antropologia kultury*. Warszawa 1993.

³⁶ L. DYCZEWSKI. *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*. Lublin 2003 s. 27.

sarmackich (Mikołaj Rej, Jan Kochanowski, Jędrzej Kitowicz). Dom – dworek opisywano jako zacny, bogobojny, bezpieczny, gościnny i pogodny, z charakterystycznymi alejami, drzewami, gościńcem i bramą wjazdową. Soplicowski dworek w „Panu Tadeuszu” jest już syntezą rodzinno-domowych i narodowo religijnych doświadczeń polskiego społeczeństwa.

Wizję domu dobitnie ukazuje Maria Konopnicka w „Pieśni o domu”, którego wnętrze ozdobione było krzyżkami, najrozmaitszymi bibelotami z orłami, zegarami wygrywającymi Mazurka Dąbrowskiego. Były tam również pamiątki z miejsc bitewnych, więzień, czy relikwie po zabitych i zaginionych. Domy podobnie jak kościoły i cmentarze stały się miejscem specjalnego pietyzmu. Chroniły tradycję, pamięć i wiarę, owe najistotniejsze w rozumieniu Mickiewicza siły, zdolne do ożywiania i podtrzymywania uczuć narodowych³⁷. Spójność zachowań domowych mogła być osiągnięta dzięki wierze w istnienie głębokich związków między Opatrznością a ziemskim światem poczynań Polaka. Cały model kultury polskiej – zdaniem A. Mickiewicza – wyrastał korzeniami z religii, tam też naród znajdował siły do pokonywania przeciwności losów historii. „Wiara w bezpośrednie związki między światem nadprzyrodzonym a ziemskim – pisał – stanowiła moralną i polityczną siłę ustroju polskiego: oporu czy też siłę działania”³⁸. Trwanie przy wierze powodowało także nienaruszalność, ciągłość pewnych form życia domowego, wpływało na spójność rodziny i jej więź duchową.

Istotną rolę odgrywała także cnota gościnności. Była ona zawsze cechą charakterystyczną rodzin polskich, stając się zarazem cnotą obywatelską świadczącą o polskości. Staropolski zwyczaj: „Gość w

³⁷ „Otóż łatwo dowieść, że główną i jedyną nauką narodową były dla nas mniemania i uczucia dawnej Polski, żyjące dotąd w pamięci rodziców, krewnych, przyjaciół, objawiane w rozmowach, zebrane w różnych maksymach moralnych i politycznych, kierujące sądami pospółstwa o ludziach i wypadkach, rozdzielające jednym pochwałą, drugim naganą. Ta wewnętrzna, domowa tradycja składa się z resztki mniemań i uczuć, które ożywiały naszych przodków, ta tradycja po upadku, rozerwaniu i przytłumieniu opinii publicznej schroniła się w domach szlachty i pospółstwa. Jak w chorym i osłabionym ciele krew i siła żywotna zgromadzą się około serca – tam jej szukać, tam ją ożywiać, stamtąd ją na całe ciało znowu wyprowadzać należy. Z tych tradycji musi wywinąć się niepodległość kraju i przyszła forma jego rządu”. A. MICKIEWICZ. *O duchu narodowym*. W: *Polska myśl filozoficzna. Oświecenie. Romantyzm*. Opr. H. Hinz, A. Sikora. Warszawa 1964 s. 434.

³⁸ A. MICKIEWICZ. *Dzieła. Literatura słowiańska*. T. 10. Kraków 1952 s. 55.

dom, Bóg w dom” – potrafił niejednokrotnie przełamać bariery klasowe i stał się oznaczniakiem polskiego charakteru. W atmosferze domu rodzinnego jawiła się też wizja Ojczyzny w historii narodu polskiego ukazywana przez ojca³⁹. Miłość ojca stanowiła dla dziecka zachętę do dalszego rozwoju, wytyczała w jakim kierunku ma postępować ten rozwój i doskonalenie się. Zbigniew Piłat pisze: „Dziecko, które ma zapewnione poczucie bezpieczeństwa jest chronione od lęków, rozwija się szybciej i lepiej w zakresie sprawności umysłu, sprawności fizycznej i kontaktów społecznych”⁴⁰. Patriotyzmu uczyły opowieści, przekazywane często przez ojca, o Legionach Dąbrowskiego, o zrywie listopadowym i styczniowym, o „Dziadku”, za którym poszły polskie dzieci, o „Orlętach”. Z tych słów wylania się Ojczyzna, wielka wspólnota domów, rodzin, miast, kościołów, a więc coś, czego trzeba bronić, czemu należy oddać swą pracę, a nawet życie.

Ojczyznę przekazywały też matki uczące pacierza. „Nad moją kolebką matka się schylała i po polsku pacierz mówić nauczała” – recytowano w domach. W języku polskim wypowiadała się „dusza narodu”, jego najgłębsze przemyślenia, odczucia. Ze wzruszeniem, w atmosferze napięcia słuchano o dzieciach z Wrześni, o strajkach w zaborze rosyjskim: „Nie damy pogrześć mowy”. Na Śląsku obok pracy istotną rolę odgrywała religia. Starzy ludzie powiadali: „Bez Panbocika żyć nie idzie, bo łód Niego wszystko się bierze i do Niego wszystko idzie”⁴¹.

W rodzinie uświadamiano sobie, że być Polakiem to nie tylko mówić po polsku, lecz od dzieciństwa żyć kulturą⁴², jej historią, literaturą i sztuką, zakorzeniać się w kręgu zwyczajów i obyczajów, przyswa-

³⁹ Zob. J. ŚLEDZIANOWSKI. *Ach! Ten tata... Na podstawie badań dzieci i młodzieży ich więzi z ojcami*. Kielce 2000; B. MIERZWIŃSKI. *Mężczyzna jako ojciec*. Warszawa 1999.

⁴⁰ Z. PIŁAT. *Rodzice ważnym środowiskiem wychowawczym*. „Życie Szkoły” 1998 nr 1 s. 24.

⁴¹ H. GERLICH, M. GERLICH. *Sacrum, rodzina, tradycje. Świątowanie roku kościelnego w tradycyjnej kulturze plebejsko-miejskiej Górnego Śląska*. Katowice 1995 s. 8.

⁴² „Kultura jest mówiąc dosłownie czymś, co można kultywować. W świecie spraw ludzkich dotyczy ogółu postaw, przekonań, zasad, wartości, założeń, odruchów, upodobań, nawyków umysłowych, umiejętności i osiągnięć (...). W życiu narodu polskiego – i innych mu podobnych – jest to najcenniejszy element narodowego dziedzictwa”. N. DAVIS. *Boże Igrzysko. Historia polski*. T. 2. Kraków 1994 s. 290.

jając sobie polską mentalność⁴³. W zachowaniu i pogłębianiu polskiej świadomości odegrał także wielką rolę obyczaj jako „staropolska cnota” zawierająca głębokie poczucie godności ludzkiej. Regulował on życie od kolebki do grobu, od wiosny do wiosny, wpływając na relacje społeczności rodzinnych, wpisując się w rytm pracy rolniczej⁴⁴.

Wtapiając się w kulturę polską z dnia na dzień rozumiano coraz głębiej, że Polska to również obyczaj narodowy: roraty, kolęda, opłatki, Gorzkie Żale, niedzielne nieszpory z rzewną melodią psalmów w tłumaczeniu Kochanowskiego. Polska to serdeczność, wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka, a przy tym poczucie humoru i odwagi, niekiedy wprost szaleńczej: Samosierra, Rokitno, „Cud nad Wisłą”, Monte Casino. Obok historii istotną rolę odgrywały literatura, szczególnie z okresu Romantyzmu i Młodej Polski. Wydaje się, że w słowach Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego czy Wyspiańskiego żyła Ojczyzna. „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego” recytowano z pamięci. Na dźwięk „Warszawianki” czy „Pierwszej Brygady” napływały łzy do oczu. Podobnie odczytywano malarstwo, szczególnie historyczne: Matejki, Grottgera, Kossaka czy Styki. Widziano w nim Polskę bohaterską, zeloną i pielgrzymującą. Historia, literatura, malarstwo i muzyka pozwalały w młodzińskiej ekstazie powtarzać za Krasińskim: „Polsko moja, Polsko święta”.

Dom dla Zofii Kossak to atmosfera gościnności, otwartości i serdeczności, szacunek dla współmałżonka i czułość dla dzieci. W każdej z tych ról Zofia Kossak odnajduje siebie mądrze i serdecznie. Macierzyństwo nie przeszkadzało jej w pisarstwie, czas nie niszczył miłości małżeńskiej, trwała ona żwawo do późnej starości, budząc podziw i zdumienie osób, które przebywały u państwa Szatkowskich.

Gdy powróciła z Anglii do Polski, pierwsze swe kroki skierowała do szkoły, w której odśpiewano na jej cześć pieśń „Ojcowski Dom” autorstwa Jana Kubisza. „Ojcowski Dom to istny raj, dar Ojca Niebieskiego, chociażbyś przeszedł cały świat, nie znajdziesz piękniejszego”. A dziś ostatnia zwrotka nabiera nowej aktualności. „A gdy ci przyjdzie wyjść stąd i odejść w świat daleki, ojcowski dom, dziecino ma w pamięci twej na wieki”.

⁴³ Zdaniem ks. abpa Alfonsa Nossola współczesny Ślązak powinien myśleć następująco: „Śląsk domem; Polska Ojczyzną; Europa najbliższą krainą” – wypowiedź z 2 Programu TYP w „Studio pod bukiem” z dnia 26.06.2001 (godz. 17:40).

⁴⁴ E. JABŁOŃSKA-DEPTUŁA. *Rodzina w przekazywaniu etosu narodowego wczoraj i dziś*. „Spotkania” 1986 nr 31 s. 54-82.

O ponadczasowości dzieł Zofii Kossak decyduje mocna wiara w Boga i Bożą Opatrzność, która stanowiła dla niej silną inspirację twórczą. Swoje życiowe credo jasno wyłożyła w broszurze poświęconej beatyfikacji księdza Piotra Skargi. W niej umieściła następujące słowa:

Przywykliśmy uważać świętość za pewną anormalność, może nawet chorośliwą, za nieprawdopodobny skok. Jesteśmy tak konsekwentnie nastawieni na przeciętność, że o świętości prawie wstydzimy się mówić. A przecież choć tak wielka, sprowadza się ona do rzeczy prostej: miłować Boga i ludzi tak mocno, by to uczucie odbijało swe piętno na każdej myśli, słowie i czynie.

W 1929 r. pisarka wydała zbiór opowiadań pt. „Szaleńcy Boży”, oparty na legendach. To właśnie w nim ukazuje ona świętych jako ludzi zwykłych, narażonych tak samo jak my na upadki i słabości, ludzi, którzy jednak bezgranicznie zaufali Stwórcy. Zofia Kossak istotę świętości odnajduje w zbliżeniu się człowieku do Boga, które ukazuje głównie przez przeżycia wewnętrzne. Owocują one dobrocią w stosunku do bliźnich oraz wiernością nakazom Ewangelii, nawet za cenę męczeńskiej śmierci. Jak podkreśla Rene Coste:

Spółczeństwa, które trącą smak tego, co trudne, kończą zrakowaczeniami gwałtu i przemocy. Otóż miłość jest trudna, niemożliwa dla świata (...). Jednakże coś niemożliwego dla człowieka jest możliwe dla Boga⁴⁵.

W 1941 r. w szczytowym okresie konspiracyjnych działań w Warszawie autorka przeżyła dziwne zdarzenie. Opisała je po wojnie w opowiadaniu pt. „Nagłące wołanie”⁴⁶. W opowiadaniu „Weronika” mówi, że któregoś marcowego dnia w 1941 r., gdy szła warszawską ulicą, nagle usłyszała wołanie, choć na ulicy nie było nikogo. Kiedy idąc za tym głosem cofnęła się kilkanaście kroków, znalazła się przed sklepem, komisem z dewocjonaliami. Na wystawie pośrodku, umieszczono duży obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, niezdarnie po amatorsku namalowany, ciemny ze starości, ale mający w sobie wiele wyrazu. Zapragnęła kupić ten obraz, ale sprzedawca wycenił dzieło na

⁴⁵ R. POSTE. *Miłość, która zwycięża świat*. Rzym – Lublin 1992 s. 418.

⁴⁶ Z. KOSSAK. *Nagłące wołanie*. W: *Ognisty wóz*. Warszawa 1993 s. 86-95.

wielką sumę, która, jak podaje autorka, przynajmniej dziesięciokrotnie przekraczała jej możliwości finansowe. Ale Zofia Kossak nie mogła przestać myśleć o tym wizerunku:

„Obraz o licu źle narysowanym i o przejmującym spojrzeniu wypełniał odtąd jej myśli, towarzyszył nieustannie, śnił się jej po nocach. Opowiedziała o nim swojej matce, opowiedziała przyjaciółom, znajomym bliższym i dalszym, obraz stał się obsesją. Bywało, że na konspiracyjnym zebraniu, w toku roztrząsania ważnych zagadnień zaczynała mówić o obrazie, budząc zrozumiałe zdziwienie”⁴⁷.

Miesiące mijały, Zofia Kossak nie mając pieniędzy na kupno obrazu godzinami stała przed sklepową wystawą, podziwiając święte oblicze. Trzydziestego sierpnia, była to sobota, zdarzył się fakt zakrawający na cud – opowiada autorka. Znajomy z Poznania zgłosił się do ciasnej izdebki na Powiślu i zwrócił dług przedwojenny – 300 zł. Akurat takiej zapłaty żądał sprzedawca obrazu. Pisarka kupiła obraz najszybciej jak tylko mogła. Dwanaście godzin później 1 września 1941 r., rozpoczął się nalot i bombardowanie Warszawy. Jedna z bomb trafiła w sam środek domu ze sklepem z dewocjonaliami, zmieniając go w ogromną czeluść, porozrzucając cegły, belki i szkło.

„Jakżeż wszystko teraz jasne, zrozumiałe! I pośpiech poprzedni, ów trwający niepokój. Stary obraz Częstochowskiej miał być ocalony. Nieznany człowiek, który go kiedyś malował na kłęczkach, uzyskał dla swego dzieła przywilej trwałości. Więc życzliwe moce od sześciu miesięcy zabiegały o ratunek wołając: «Zabierz go! Zabierz»”⁴⁸.

W 1948 r. pisarka przebywając wówczas na przymusowej emigracji, ofiarowała wizerunek swojej córce Annie z okazji ślubu. Odtąd obraz znalazł swoje miejsce w Szwajcarii, we Fryburgu. Wizerunek umieszczono na ścianie, na solidnym haku. Dziewiątego kwietnia 1968 r., w godzinie śmierci Zofii Kossak, obraz nagle spadł na podłogę, chociaż jego zawieszenie pozostało nienaruszone⁴⁹. Obecnie obraz wrócił do Polski – jego prawowitego miejsca – jako dar dla parafii św. Jana Sarkandra w Górkach Wielkich, aby towarzyszył okolicznej ludności w jej codziennych troskach i radościach.

⁴⁷ Z. KOSSAK. *Naglące wołanie*. s.89.

⁴⁸ *Tamże*. s. 95.

⁴⁹ Informacja pochodzi od wnuka Zofii Kossak – François Rosseta.

Twórczość Zofii Kossak i życie codzienne przepełnione było silną wiarą. W „Modlitewniku Jasnogórskim”⁵⁰ czytamy:

Matko pięknej miłości i nadziei świętej, w Tobie wszelka łaska drogi i prawdy, w Tobie nadzieja żywota i cnoty. Kto Ciebie słucha – nie będzie zawstydzony, a kto przez Ciebie swe dzieła sprawuje – nie zgrzeszy. Matko uwielbiana i umiłowana, królująca miłościwie w Częstochowie, Kodniu, Ostrej Bramie, Piekarach, Lourdes, Fatimie, Loreto, w tysiącu miejsc sławiona i wyobrażana, wszędzie obecna, też sama Krynico Nieustającej Pomocy, Stolico Mądrości Bożej! NAUCZ NAS OFIARNEJ MIŁOŚCI. Nie krzywdzić bliźnich egoizmem, to jeszcze nie wszystko; sążeni będziemy z uczynków miłości. Maryja, Matka ludzi, uczy nas swoim życiem, jak mamy pomagać innym. Zwróćmy się teraz do Niej z serdeczną prośbą: – naucz nas ofiarnej miłości! Matko Kościoła, która nas powołujesz do współdziałania w Twoim macierzyńskim posłannictwie świadczenia dobroci wszystkim ludziom jako dzieciom Bożym – naucz nas ofiarnej miłości! Matko najlepsza, czuwająca nad ogarniętymi zwątpieniem i niewiarą – naucz (...), Matko słabych i grzesznych – naucz (...), Matko smutnych i opuszczonych – naucz (...), Matko głodnych i bezdomnych – naucz (...), Matko cierpiących i chorych – naucz (...), Matko bezradnych i niezdecydowanych – naucz (...), Matko rodziny ludzkiej, która pragniesz abyśmy sobie pomagali wzajemnie – naucz (...).

Zakończenie

W podjętych rozważaniach staraliśmy się ukazać proces kształtowania się postawy życiowej⁵¹ bohaterów, przedstawionych przez Zofię Kossak, w ich procesie zdążającym do mądrego życia jako zakorzenienia w prawdzie poprzez: a) gruntowną wiedzę, b) przejawianą moralność, oraz c) odwagę bycia. Warto podkreślić, że w twórczości Zofii Kossak spotykamy się z potrójną wiedzą: *faktograficzną* – przedmiotową, która opisuje na czym polega ludzka egzystencja; *kształtującą* – będącą podstawą rozwoju duchowego, oraz *metafizyczną* – ukazującą proces zdążania do Transcendencji.

⁵⁰ Wydany w 1989 r. – na str. 648 znajdujemy modlitwę pt. „O Maryjo Jutrznie Zbłąkanych”.

⁵¹ E. N. CHAPMAN. *Postawa życiowa. Twoją najcenniejszą wartością praktyczny przewodnik stosunków międzyludzkich*. Warszawa 1995.

Zofia Kossak uczy nas bezgranicznego zaufania i zawierzenia Transcendencji. Znajdujący się napis na grobie brzmi: „Niech wasza mowa będzie tak – tak, nie – nie”. Jest więc podkreśleniem zgodności słów i czynów. Chodzi o wyzbywanie się pokrętności myślenia, gdy co innego mówimy, a co innego czynimy czy inaczej piszemy. Twórczość Zofii Kossak ukazuje nie tylko wizję myślenia, ale i inspiruje naszą wolę, by być kimś w życiu i czegoś dokonać, skłania do odwagi, by iść naprzód, tzn. „płynąć przeciw prądowi” posiłkując się intuicją i rozsądkiem rozumu. Jej twórczość rzeczywiście wspiera nadzieję. Inspiruje do samoedukacji poprzez strategię dysonansu (rozdzźwięku), strategię stymulacji (pobudzenia) oraz strategię świadectwa (inni tak postąpili, więc ja też mogę ich naśladować w dobrym).

Co więcej, sprzymierzenie się intelektu jako władzy rozumu z intuicją rozumianą jako wewnętrzna prawda, doprowadza do obudzenia świadomości istnienia Siły Wyższej, a przyjmowana rzeczywistość życiowa w postaci wyzwań ludzkiego losu stanowi sprawdzian naszej postawy. Doświadczenie życiowe wypływające z ludzkiego losu wraz z otwarciem się na dar łaski wiary i chęć zanurzenia się w niej, pozwalają dokonywać transgresji dotychczasowego bycia jako meta-noi, wychodząc ku Transcendencji, a zarazem uzyskując „duchowe widzenie” prowadzące do rozświetlenia prawdy nie tylko rozumu, ale i serca. Otwarcie na ustawiczny rozwój pozwala na coraz pełniejsze wyrażanie swojej istoty rozpostartej między aktualnym a możliwym, między naturą a kulturą i Transcendencją, obejmując wszystkie obszary istnienia. W tej sytuacji bycie ludzkie nie jest li tylko samym myśleniem, lecz przybiera określoną formę życia, którą możemy odczytać i ogarnąć swoim rozumem i wiarą. Odczytana i zaakceptowana prawda o istocie ludzkiej domaga się ukonkretnienia i wypełnienia. Problem życia wyraża się w pytaniu: co czynię ze swoim byciem? W tym ujęciu formacja osoby jako przyrost wiedzy i wzrost świadomości odbywa się poprzez miłość ofiarną i służebną człowiekowi, rodzinie czy narodowi, co sytuuje nas w koncepcji personalistycznej, ukierunkowując ku podłożu synergetycznemu, łączącemu ludzi najgłębiej, tj. emocjonalno-duchowo. I w tym jest wielka nadzieja.

PATRIOTISM AS A WAY OF SPIRITUAL DEVELOPMENT BASED
ON AN EXAMPLE OF ZOFIA KOSSAK'S LIFE AND WORKS

PEDAGOGIC STUDY

S u m m a r y

Zofia Kossak (1889-1968) belongs to the foremost elite representing the Polish historic novel. Through her life and literary works she appears to her contemporaries as an outstanding teacher of the Polish patriotism. In her works the reader meets three types of knowledge: *photographic* – describing the historic-social condition of human existence, *shaping* – being a basis of spiritual development, *metaphysical* – showing the process of going to Transcendence – God.

Thum. Jarosław Sempryk

Słowa kluczowe: Zofia Kossak, powieściopisarstwo, patriotyzm

Key words: Zofia Kossak, novel writing, patriotism